

## WSTYDZĄCY SIĘ PROROK

*(Kazanie wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama  
wieczorem 25 listopada 1956 roku w Jeffersonville, Indiana, USA)*

1. Niechby Bóg dodał teraz Swoje błogosławieństwa do tematu „Wstydzący się prorok”. Tego poranku zajmowaliśmy się prorokiem, który nosił używaną szatę. Czytaliśmy o tym rano w Piśmie i teraz wiemy, że my także nosimy używaną szatę. Ta szata... Bardzo się cieszę, że jest to używana szata, ponieważ została ona uznana przed Bogiem jako sprawiedliwość przez Jezusa Chrystusa. Nie mamy szaty zjedzonej przez mole teologii, która należy do jakiegoś człowieka zjedzonego przez mole, świerszcze i tak dalej, który mówi, że dni cudów przeminęły i że nie ma czegoś takiego jak wszechobecność Ducha Świętego. Jednak nosimy szatę sprawiedliwości.

2. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... nie przy pomocy naszych zdolności, ale zdolności naszego Pana Jezusa. A kiedy dojdę do Jordanu, chcę być odziany w Jego szatę, ufając Mu. Za każdym razem, kiedy nasze serce bije, jesteśmy o jedno uderzenie bliżej wielkiego cienia tej bramy śmierci, przez którą musi przejść każdy mężczyzna i każda kobieta. A kiedy przyjdę do tej bramy razem z wami, wierzącymi, tak się cieszę, że nie przyjdę tam z przekonaniem w moim sercu i myślach, że uczyniłem coś wielkiego. Pójdę tam, wyznając i wiedząc, że jestem grzesznikiem i że chcę przyodziać się w szaty Jego sprawiedliwości. Będę świadczył, że znam Go w mocy Jego zmartwychwstania, i że kiedy zawoła mnie z martwych, ja powstanę.

3. Tego wieczoru nasz dramat i scena są umiejscowione w tekście, odślanającym kolejny dzień w Izraelu, który miał miejsce kilkaset lat po Eliaszu. Podczas panowania Izraela było wiele wzlotów i upadków. I tego wieczoru zajmiemy się tą sceną...

Tego poranku widzieliśmy, jak wiele było tam cielesnego podrabiania; jak szkoły proroków szkoliły mężczyzn na proroków. Oni byli tak ograniczeni, że nie potrafili nawet zrozumieć mocy Bożej. Myśleli, że ta moc wzięła Eliasza i rzuciła go gdzieś na jakąś górę. Wysłali ludzi, aby go szukać, jednak Elizeusz bardzo dobrze wiedział, że Bóg wziął go do Chwały. Nie było Eliasza, ponieważ Bóg go zabrał. Uniknął śmierci przez to, że udał się do domu, do Boga, za pomocą ognistego rydwanu i koni. Widzieliśmy także, że ich seminaria i uczynki ich własnej teologii nie działały. To wymagało wyboru i powołania od Boga, aby pojawił się prorok.

4. Tego wieczoru znajdujemy Izrael w upadłym stanie; miał on swoje wzloty i upadki. Był to przykład dokładnie obrazujący dzisiejszy kościół. Raz byli na wozie, a raz pod wozem. To jest to, co czyni nas wdzięcznymi za te dobre rzeczy.

Jest coś takiego, co nazywają prawem kontrastu. Murzyn w Afryce nigdy nie wiedział, że ma czarną skórę, dopóki nie zobaczył Davida Livingstona. On powiedział... Wtedy uświadomił sobie, że ma czarną skórę, bo Livingston był biały. To jest kontrast. Nigdy nie ceniłbyś sobie dnia, gdybyś nie miał nocy. Nie wiedziałbyś, jak doceniać światło słoneczne, gdyby nie byłoby pochmurnych dni. Nie wiedziałbyś, jak cenić sprawiedliwość, dopóki nie miałbyś trochę niesprawiedliwości. Nie wiedziałbyś, jak cenić zdrowie, gdybyś wpierw nie podupadł na zdrowiu. To są tylko te... Dlatego myślę, że będziemy tak bardzo sobie cenić niebo, gdyż kiedyś żyliśmy na ziemi.

Myślę o prawie kontrastu. Właśnie dlatego tego wieczoru cenimy sobie tak bardzo Ducha Świętego, ponieważ tak długo żyliśmy w kościele, który mówił nam, że nie ma czegoś takiego. My sobie to cenimy tego wieczoru, ponieważ widzieliśmy tę drugą stronę. W taki sposób Bóg to zaplanował, aby Jego lud miał swoje wzloty i upadki. Nigdy nie cenisz sobie szczytu góry, dopóki nie byłeś w dolinie. Nie cenisz sobie dobrej wody, chyba że od czasu do czasu spróbujesz złej. A potem... Przez cały czas jest to prawo kontrastu.

5. A więc Izrael przeżywał teraz jeden ze swoich upadków. A co oni zrobili? Izrael był wybranym, wyselekcjonowanym narodem. Bóg wybrał Izrael dla jednego konkretnego celu: aby mieli możliwie najczystsza krew. Ponieważ z tej linii miał wyjść sam Mesjasz.

Przez cały Stary Testament Bóg objawiał się w ludziach. Bóg objawił się w Abrahamie jako wierzący. Bóg objawił się w Dawidzie jako Król. Objawił się w Józefie jako sprawiedliwość. Objawił się w Mojżeszu jako prorok, kapłan i dawca zakonu. Przez wszystkie te wieki objawiał się w prorokach. Zawsze dawał się poznać w człowieku, po części przez proroków, królów, kapłanów, zakonodawców i tak dalej.

Jednak w Chrystusie przebywał jako pełność Bóstwa cieleśnie, będąc pewnym, że ten Duch może w końcu znaleźć miejsce odpoczynku. Eliasz był człowiekiem Bożej sprawiedliwości; on zmanifestował Bożą sprawiedliwość. W Mojżeszu był On dawcą zakonu; który albo przestrzegałeś, albo nie było dla ciebie szans. Bóg był reprezentowany w tym wszystkim. Jednak w Chrystusie był doskonały. Cała pełnia Bóstwa cieleśnie spoczywała w Chrystusie.

6. A jeszcze wcześniej, w I Księdze Mojżeszowej, Bóg był reprezentowany jako Pełność, według porządku Melchisedeka, w tym, który nie miał ojca ani matki, nie miał ani początku dnia, ani końca lat swojego życia. Był on Kapłanem,

Królem Salemu, Kapłanem Najwyższego Boga, który był bez początku i bez końca. Był nikiem innym jak zapowiedzią Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ był On Królem Salemu, czyli Królem Pokoju, co znaczy: Król Jerozolimy. Był On przedobrazem, a sam patriarcha Abraham zapłacił Mu dziesięcinę. Był On zapowiedzią przyjścia Pana Jezusa.

Ten sam Melchisedek spotkał Abrahama na równinie przed zniszczeniem Sodomy i Gomory. Spotkali się także po powrocie ze Sodomy i Gomory, kiedy to Abraham zapłacił dziesięcinę z łupów, które wziął od królów. Lecz to wszystko jest cieniem i wskazuje na Chrystusa.

Te wszystkie cienie starotestamentowych świętych, ich wzloty i upadki, były cieniami, typami i przykładami dla nas.

7. Dowiadujemy się, że Izraelici nie mogli zawierać mieszanych małżeństw. Powinni byli łączyć się pomiędzy sobą. Żaden Izraelita nie żenił się z poganką, ponieważ musiał zachować swoją krew w czystości. A myślę, że nawet do dzisiaj krew żydowska jest najczystsza krwią na całej ziemi. Oni wciąż wyczekują Mesjasza. Jednak On jest... Wiemy, że On już przyszedł, a ich oczy były zaślepione, abyśmy my mieli szansę nawrócenia się przez Chrystusa.

Za czasów Ezdrasza dzieci izraelskie zaczęły odstępować. Wzięli sobie za żony Moabitki, a także kobiety amorejskie, peryzjskie oraz z innych narodowości. Nie tylko się z nimi żenili, lecz także popełniali wszeteczeństwa pomiędzy sobą oraz żyli w nieczystości i w ten sposób skalali tę właśnie krew, krew życia.

Cóż za obraz na nasze obecne kościoły, na to, w jaki sposób one odchodzą od tych staromodnych wytycznych, które Bóg ustanowił dla nich, a także od przykazań, według których powinniśmy żyć. Kościół popełnia wszeteczeństwo ze światem. Idzie tam i flirtuje z nim.

8. To wszystko tak bardzo zakłopotowało tego proroka, że kiedy przyszedł przed Boże oblicze, zawstydział się. Po pierwsze usłyszał... Wygląda na to, że upadek moralności jego ludu tak go dotknął, że usiadł, namaścił się i począł wrywać sobie włosy i brodę, a potem z ciężkim sercem zaczął modlić się do Pana. Następnie, kiedy wieczorna ofiara została złożona, udał się do świątyni, upadł na kolana i zaczął się wstydzić przed Bogiem z powodu grzechów ludu.

Nie wstydział się z powodu prostytutek z domów publicznych. Nie wstydział się z powodu tych piekielnych pijaków, chociaż to także było bardzo złe. Ale on wstydział się z powodu grzechu wybranych. A to, co my dzisiaj potrzebujemy, to więcej takich proroków, którzy mają wystarczająco Boga w sercu, by wstydzić się w Obecności Bożej z powodu grzechów ludzi, którzy nazywają się ludem Bożym,

a czynią to, co czynią. Cóż za haniebne rzeczy dzieją się pomiędzy nami. Moralność naszych ludzi...

9. Nie jest łatwo przemawiać na ten temat. Mogłem wybrać sobie inne, łatwiejsze sprawy, by tutaj je przedłożyć. Lecz bracie, co się będzie dziać, jeśli nikt nie powstanie w tym grzesznym, cudzołożnym dniu i nie nazwie rzeczy po imieniu? Ktoś to musi powiedzieć. Ktoś to musi przedłożyć ludziom. Prawdopodobnie Ezdrasz nie chciał tego czynić. Jednak leżało mu to na sercu.

Kiedy widzisz Bożego sługę, który jest szczery do tego stopnia, że zakrywa swoją twarz i modli się do Boga, wstydząc się za niegodziwość ludzi, potem zobaczycie rozpoczynające się przebudzenie. Człowiek nie może leżeć w obecności Bożej, kościół nie może być w Bożej obecności w stanie pokuty, jeżeli Duch Święty nie zstąpi na dół i nie udzieli namaszczenia i mocy, by rozpocząć Boże poruszenie pomiędzy tymi ludźmi. Tak musi być.

Pokażcie mi takiego człowieka. Pokażcie mi następnego Kalwina, Knoxa, Finney'a, Sankey'a lub kogokolwiek, który czuje brzemień za tymi ludźmi i który będzie leżał twarzą do ziemi, płakał i modlił się przed Bogiem. Pokażcie nam na nowo Johna Smitha z kościoła baptystycznego, który będzie modlił się całą noc z powodu przewinień ludzi, aż następnego poranku jego oczy będą całe napuchnięte od płaczu i jego żona będzie musiała zaprowadzić go do stołu i łyżką podawać mu śniadanie. Pokażcie mi znowu Johna Wesley'a, to ognisko zapalne, a ja pokaże wam przebudzenie.

10. A co my dzisiaj robimy? Zachwalamy to. Nazywamy to tym i tamtym, i przebudzeniem, podczas gdy nie ma żadnego przebudzenia. To prawda. Ludzie mają poruszenie emocji, które nazywa się religią, lecz nie ma przebudzenia. Już wtedy mieli religijne grupy i różne poruszenia, lecz potrzeba im było przebudzenia.

Mój drogi bracie i siostrze, moralność tego narodu upadła tak nisko, że nawet pies by się czegoś takiego wstydził. Nawet pies wstydziłby się, gdyby czynił coś tak niemoralnego jak nasi ludzie. To, co ludzie robili, nawet lata wstecz; to wszystko, co uczynił ten naród, wszystko to spowodowane jest brakiem modlitwy. Dawny kościół nie wierzył w chodzenie do kina. Nie pozwalali swoim dzieciom chodzić do kina. Stronili od kina. A dzisiaj mają nawet... Mają kina we własnych domach. Każdy dom ma telewizję.

Wtedy, kiedy uważali picie piwa za coś złego, wtedy, kiedy jeszcze myśleli... A jakże zawziętym człowiekiem był John Barleycorn... Dzisiaj sześćdziesiąt procent tak zwanych chrześcijan pije „do towarzystwa” przynajmniej raz w roku. Upijają się też podczas świąt Bożego Narodzenia. Tak się dzieje, ponieważ

przyjęli wykształcenie na miejsce zbawienia. To nigdy nie spełni swojego zadania. To, czego potrzebujemy, to przebudzenia.

11. Zakładamy plaster na ten odcisk, potem go zdejmujemy, kolejny plaster i znów go ściągamy, a wciąż widzimy, że nas boli. To, czego dzisiaj potrzebujemy, to nie społecznego odrodzenia ani intelektualnych rozmów, lecz dziś potrzeba nam tego, by Bóg w staromodny sposób zesłał z nieba Swoją transfuzję Krwi. Ten plaster nic nie pomoże. Mamy niedokrwistość. Potrzebujemy transfuzji Krwi. Powinniśmy powrócić do tej staromodnej ewangelii, która wywoła pokutę przed Bogiem, na miejsce jakiegoś suchego uścisku ręki, bez żadnych łez. Potrzebujemy Boga, który ześle przebudzenie Ducha Świętego i oczyści każde ludzkie serce Krwią Pana Jezusa Chrystusa. Kościół potrzebuje przebudzenia, które ogarnie cały naród. Umrzemy, zginiemy; nie możemy egzystować bez takiego rodzaju przebudzenia.

Mam już naprawdę dosyć tych nic nie dających, tak zwanych przebudzeń z Hollywoodu, gdzie ludzie przez parę godzin, dzień lub dwa, albo przez tydzień czy dwa, są emocjonalnie podnieceni, a potem odchodzą i na tym koniec. Bracie, możesz być zaangażowany w coś takiego, możesz mieć emocje, możesz mieć dobre intencje. Wszystko to jest na miejscu. Jednak dzisiaj nie tego potrzebujemy. Potrzebujemy chrztu Duchem Świętym, który zmieni emocje, intelekt, różne opinie, nawyki i życie ludzi, a postawi ich na nowo na tej prawdziwej drodze. Bez transfuzji Krwi z Golgoty wszystkie nasze zmiany nie wniosą nic dobrego.

12. Nie potrzebujemy ONZ-et. Mamy ONZ, a co oni robią? Nigdy nie wzywają tam Imienia Pańskiego. Boją się Go wzywać. Kiedyś pewna grupa religijna zapytała ich, dlaczego się nie modlą. Odpowiedzieli, że mogłoby to urazić kogoś, kto nie wierzy w Boga. Och, potrzebujemy przebudzenia. Nie ważne, kogo to urazi. Musimy głosić Ewangelię i okazać nasze kolory... Zgadza się? Nie dałbym ani grosza na program, który odrzuca Boga, choćby to był ONZ, czy wielka czwórka lub cokolwiek innego. Dopóki ten naród nie rozpozna, że umieramy bez Krwi Pana Jezusa Chrystusa, dopóki każdy jeden nie obudzi się, by rozpoznać, że umieramy... A umieramy dlatego, że nie posiadamy tego oryginału, tej drogi, tego lekarstwa, tej recepty, którą Bóg dał nam na Golgocie.

13. Nic dziwnego, że człowiek się wstydi. Nic dziwnego, że prawdziwy kaznodzieja patrzy na zgromadzonych i próbuje przyprowadzić ich przed Boży tron, a potem, kiedy odwiedza ich domy, widzi, że oni palą papierosy, opowiadają między sobą brudne dowcipy, zabawiają się przy kuflu piwa w ogródku za domem, włączają się po ulicach w szortach, zarówno ich młode kobiety, jak i te w średnim wieku, a nawet babcie. Matki, które w jednej ręce

trzymają dziecko, a są ubrane wystarczająco sexy, by zwrócić uwagę każdego przemytnika alkoholu na tej ulicy. I one nazywają się chrześcijankami? Każdy mąż Boży wstydziłby się przyprowadzić taką osobę do Bożej Obecności. Tak jest.

14. Wielu z nich przyłącza się do kościoła, wstępując tym sposobem do lepszej klasy ludzi, lecz to wszystko jest bez sensu. A tak dzieje się dzisiaj. I będzie się tak dziać. Przyprowadźcie nas z powrotem do Boga, nie przez zastrzyk wiedzy, nie przez zastrzyk religijnej reformy lub jakiejś ludzkiej teologii, lecz przez staromodny chrzest Duchem Świętym, który został posłany od Boga, prosto z nieba, tak jak miało to miejsce podczas przeżycia Zielonych Świąt. Cieleśność została z nich wypalona, a na miejsce tego otrzymali tę perłę, która nawołuje... syna i córkę Bożą. Bracia i siostry, dopóki tego nie zrobimy, oni w dalszym ciągu będą obcinać włosy, nosić makijaż, mężczyźni i kobiety będą wyglądać sexy, oni będą pić, palić, a ciągle nazywać samych siebie chrześcijanami. Oni nie znają lepszej drogi, ponieważ ten korzeń cieleśności wciąż znajduje się w ich sercach. Potrzebujemy oczyścić kościół od piwnicy aż po pulpit. Amen. To się zgadza.

Potrzeba nam dzisiaj wstydzących się proroków. Bóg... Czasami ludzie przychodzą do kolejki modlitwy, by się za nich pomodlono, a wyglądają, jakby szli do domu publicznego (To się zgadza). Przychodzą, by prosić o coś Boga, a wyglądają jak Jezabela. Potrzebujemy dzisiaj wysprzątać nasz dom i rozgrzać nasze serca. Potrzeba nam Bożych proroków, którzy staną za pulpitem i nazwą rzeczy po imieniu, powiedzą co jest dobre, a co nie, i będą głosić Ewangelię bez kompromisów, aż grzesznicy upadną na podłogę i będą płakać, dopóki Bóg nie ześle Ducha Świętego, by oczyścił ich życie. Amen. Wiecie, że tak jest. To się zgadza.

15. Niedawno głosiłem tutaj i powiedziałem, że każda kobieta w tym mieście jest w taki czy inny sposób winna cudzołóstwa. Tak jest. Kobiety idą tu do miasta i niemal nie mogą kupić sukienki, chyba że jedynie bardzo ciasną. Nie jestem tutaj, żeby...

To jest mój zbor. Mam prawo głosić, cokolwiek Duch Święty chce, żebym powiedział. Tak jest.

Powiem ci coś, siostro; ja ciebie nie krytykuję, ale czy Duch Święty nie naucza cię, żebyś postępowała inaczej? Jeżeli nie, to obawiam się, że nie otrzymałaś Ducha Świętego. Tak jest. Duch Święty nie wykrzykuje. Duch Święty nie tańczy w Duchu. Duch Święty nie mówi w językach. Duch Święty to sprawiedliwość. Boże, daj nam przebudzenie Ducha Świętego w Bożej sprawiedliwości.

16. Czy uświadomiłaś sobie, że kiedy ubierasz się w taki sposób i idziesz ulicą, a jakiś mężczyzna popatrzy się na ciebie w niewłaściwy sposób, to wtedy przed

sądem...? Możesz być względem swojego męża czysta jak lilia, lecz przed sądem będziesz winna cudzołóstwa z tym mężczyzną, przed którym się tak zaprezentowałaś.

Nic dziwnego, że to zawstydzia człowieka. Nic dziwnego... Co musi teraz przeżywać Bóg, skoro Biblia mówi na początku, że On żałował, iż uczynił człowieka. To smuciło Boże serce, kiedy popatrzył na te przedpotopowe dni i żałował, że uczynił człowieka.

Co się tam działo? Synowie Boży widzieli, że córki ludzkie są piękne. To było wypaczenie. To było pomieszanie płci. To spowodowało wypędzenie Bożych dzieci z ogrodu Eden. To był powód Bożego gniewu, który naruszył pokój, panujący tu na ziemi. Dlatego właśnie ją zniszczył. To było to samo mieszanie się kobiet i mężczyzn, które spowodowało, że Sodoma i Gomora znalazły się na dnie Morza Martwego. Było to przepowiedziane przez proroków. Pan Jezus powiedział: „Tak jak było w tamtych dniach, tak też będzie przed przyjściem Syna Bożego”.

17. Patrzymy dzisiaj i widzimy, że kościół nie czerpie przykładu z Biblii, z Rut, z Noemi, z Sary i innych biblijnych postaci, lecz wzorują się na Hollywood i na tych diabelskich mętach; nawet kobiety w kościele. Tak właśnie nasi ludzie, którzy nazywają samych siebie chrześcijanami, odchodzą i wchodzą na ścieżki złych ludzi. Te nagrania Elvise Presley'a, czy jakkolwiek ma na imię. Jest on jednym z najbardziej zwiedzonych, opętanych przez diabła ludzi, których kiedykolwiek słyszałem. Arthur Godfrey i inni, jak... Jeżeli słuchacie takich bzdur w radiu, a nie chcecie słuchać Biblii i poselstwa Ewangelii, które jest głoszone, to niech Bóg będzie wam miłościw. Jakiego rodzaju ducha mamy między sobą? To się zgadza. Nic dziwnego, że Boży prorok wstydził się przed Panem. On wiedział, że to jest bezbożne, więc stał i błagał w tej sprawie Boga, mówiąc: „Jesteśmy bezbożni”. I to samo odnosi się do nas, przyjaciele.

18. A dopóki nie przyjdziemy do tego miejsca transfuzji Krwi... Przestań próbować zakładać te plastry. Zaprzestań używania jakiegoś balsamu. Uzdrawienie nie może przyjść, dopóki ta krew nie jest czysta.

Właśnie dlatego ludzie mają cukrzycę. Gdyby ktoś się przeciął, to prawdopodobnie nigdy by nie wyzdrowiał. Dlaczego? Ponieważ wtedy te prawdziwe czerwone krwinki są zjadane. A teraz cały kościół dostał cukrzycy. Jak tylko jedno małe przecięcie się pojawi, zamiast iść dalej, wy to rozdrapujecie. Nie możecie wtedy wyzdrowieć. Egoizm, chciwość, niemoralność i to wszystko, co Bóg uważa za niegodziwość, to właśnie weszło kościołowi w nałóg. Mężczyźni piją, palą, opowiadają brudne dowcipy; kobiety obcinają swoje włosy, noszą makijaż i robią różnego rodzaju rzeczy, prezentują się niemoralnie przed ludźmi.

Wszystkie te rzeczy spowodowane są brakiem Krwi Pana Jezusa Chrystusa, która obmywa nas z każdej nieprawości. Amen.

Może wydaje się to ostre. Z pewnością jest to ostre, lecz jest to prawda. Jeżeli nie będziemy wygłaszać sądów wszechmogącego Boga, to wtedy pewnego dnia staniesz się ofiarą wybuchu bomby atomowej, który pośle wszystkie dusze do wieczności na spotkanie z Bogiem, a wtedy będzie uznawana jedynie Krew Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Chciałbym widzieć was wchodzących pod tę Krew. Radzę wam, abyście wszystko uporządkowali z Bogiem. Moją radą dla...

19. Dlaczego nie możemy mieć wiary? Dlaczego nie możemy mieć większego pokoju niż mamy? Dlaczego nie możemy mieć mocnego fundamentu? Dzieje się to dlatego, że zakładamy ten plaster na odcisk, tę nalepkę czy kawałek tasiemki. Próbujemy przykryć te rzeczy, zamiast powiedzieć, że potrzebujemy transfuzji. Nie mamy Krwi. Nie mamy Chrystusa. Nie daj się omamić. Nie pozwól, żeby diabeł poklepywał cię po plecach i mówił: „Cóż, przecież chodzisz do kościoła”. Diabeł też chodzi. Tak jest. Z pewnością to czynił.

Przyszedł do Boga, poszedł do kościoła w niebie, przyszedł z synami Bożymi przed Boży tron, usiadł z nimi i słuchał Boga, który zapytał go: „Gdzie byłeś?”.

Odrzekł: „Wędrowałem po ziemi wzdłuż i wszerz”. Tam on właśnie był.

Tak więc diabeł chodzi do kościoła. Diabeł należy do kościoła. Diabeł zachowuje się jak chrześcijanin. On jest zwodzicielem. Gdyby nie zachowywał się jak chrześcijanin i nie bawił się w kościół, wtedy nie byłby zwodzicielem. Żaden człowiek nie byłby zwiedzony, gdyby ta różnica była tak wielka jak pomiędzy białym i czarnym, gdyby to było zupełnie przeciwne. Ale on... Biblia mówi, że ten duch w dniach ostatecznych będzie tak blisko, że zwiódłby nawet wybranych, gdyby to było możliwe. Przyjaciele, znajdujemy się właśnie w tym czasie.

20. Bracie, teraz jest czas na Bożych proroków albo, jakbyśmy powiedzieli, wszystkich kaznodziejów w naszym narodzie, aby upadli na swoje twarze. Na ile wiem, to w Ameryce jest dziewiętnaście milionów kościołów baptystycznych, albo raczej dziewiętnaście milionów baptystów, trzynaście milionów metodystów, jedenaście milionów luteran, dziesięć milionów prezbiterian. Litości! Pomyślcie o tym. I w dalszym ciągu te gry w piłkę i rozrywka... W środy wieczorem, a czasami w niedzielne wieczory, oni zostają w domu, by słuchać, jak w telewizji czy w radiu opowiadają te żarty i dowcipy, które czerpią z Hollywoodu. A twoja dusza karmi się takimi rzeczami, podczas gdy powinienes wyciągnąć Biblię i klęczeć przed Bogiem na kolanach, modląc się za grzechami tego kraju... A ja jestem winny razem z wami.

Podjąłem decyzję, że przez łaskę i pomoc Bożą, jeżeli Bóg da mi siły do tego, to jestem zdecydowany, by zmierzać do celu, do którego zostałem

powołany przez Jezusa Chrystusa, aż śmierć mnie wyswobodzi. Boże, dopomagaj mi w tym. Pomóż mi, to jest moją modlitwą. Widząc te rzeczy, widząc to, co widziałem i wy również widzieliście, jakże pozostajemy w tyle i stajemy się anemiczni duchowo...

21. A ta kaplica, która jest znana na całym świecie, ten mały betonowy budynek tutaj na rogu, Bóg was wywyższył przed całym narodem. Zgadza się.

Myślę o Dawidzie, który pewnej nocy powiedział: „Mieszkam w domu z cedru, a arka mojego Boga znajduje się w namiocie”. Rzekł: „Zbuduję Mu dom”.

Prorok Natan powiedział: „Uczyń wszystko, co masz w swoim sercu, bo Bóg jest z tobą”.

Tej nocy Bóg pojawił się Natanowi i powiedział: „Idź, powiedz Dawidowi: *Kim jesteś Dawidzie? Byłeś... Wziąłem cię z owczarni, od pilnowania owiec, i dałem ci wielkie imię, tak jak wielcy ludzie narodów*”.

Kto był tutaj, w tej małej kaplicy? Małe, stare, odrzucone coś, tutaj, na rogu ulicy Eighth i Penn. Nawet mieszkańcy Jeffersonville nie wiedzieli, gdzie to jest, a ludzie przychodzili tutaj... A dzisiaj Bóg, przez swoją łaskę, wziął was i uczynił was wielkim ludem. W Bombaju, w Indiach, wiedzą, gdzie znajduje się ta kaplica. W Delhi, w Indiach, we wszystkich tych krajach. W Afryce wiedzą, gdzie ona jest. W Indiach, w Niemczech, Anglii, Finlandii, Szwecji, Europie, Azji; oni wszyscy wiedzą. Tam na Wyspach... wiedzą o tym wszystko. A Bóg uczynił nas wzorem dla ludzi. I pomyśleć, że po tym, kiedy Bóg to uczynił, my odwracamy się i lubujemy się w rzeczach tego świata, a potem popadamy w duchową anemię... A powinniśmy być latarnią na wzgórzu, tą świecą, której nie można ukryć.

O Boże, jestem tak samo winny jak reszta. To, co potrzebuję... Chcę widzieć staromodną pokutę od Boga, nawrócenie do Boga, żeby mężczyźni i kobiety, którzy wchodzą tu o kulach, mogli wyjść stąd bez nich, aby ślepi, wychodząc stąd, widzieli, a głusi słyszeli. A jeżeli przyjdą grzesznicy, czarni i brudni od grzechu, aby wyszli obmyci we Krwi Baranka... Czy tak uczynimy?

22. Bóg powołał Izraela i uczynił ich przykładem. Bóg także nas powołał i uczynił nas przykładem. Jednak zawiedliśmy Boga i musimy się wstydzić w Jego obecności, kiedy pomyślimy, jak wiele On dla nas uczynił. On wziął nas z owczarni i sprawił, że jesteśmy znani na całym świecie. On zrobił dla nas tak wiele wspaniałych rzeczy. A jednak my nie jesteśmy wierni, mieszamy się z innymi i odchodzimy. Wygląda też na to, że nie jesteśmy szczerzy. Już się nie modlimy. Po prostu nie jest dobrze. Próbujemy przedłożyć jakieś programy, te plastry na odcisk, by złagodzić ten ból. Nie możesz złagodzić bólu, dopóki nie wpompujesz tam dobrej, mocnej krwi, by to wszystko uleczyła. Zgadza się.

Odetniesz ten odcisk, a potem dostaniesz cukrzycy i będą ci musieli amputować nogę. Nie próbuj tego odrzucać albo omijać przez zakładanie plastra na odciski, lecz przyjdź prosto do Boga i powiedz: „Boże, mam niedokrwistość i potrzebuję Twojej Krwi, by obmyła mnie ze wszystkich moich grzechów”. To jest moja modlitwa i ufam, że także twoją. Myślcie o tym, przyjaciele.

23. Jednego z tych dni będzie to miało miejsce, może się to zdarzyć przed świtem następnego poranku, albo równie dobrze za pięćdziesiąt lat. Jakaś rakietą, jakaś bomba kobaltowa czy wodorowa mogłaby... Cały naród jest zaniepokojony. Widzieliście wczoraj w gazetach, że żądają od Pentagonu odpowiedzi na temat latających talerzy. To nie był mit ani wytwór wyobraźni, lecz rzeczywistość. One leciały w szyku bojowym. Potrafiły manewrować. Mogły... Oni je namierzyli i mogą powiedzieć, że to była jakaś inteligencja. Wiedzą o tym. Ludzie naśmiewają się z tego. Ludzie się śmieją i mówią: „Latające talerze?”.

Wiecie, co sobie myślę? Jezus powiedział, że zanim On przyjdzie, będą znaki na niebie. Zauważyliście, że zanim On zniszczył Sodomę i Gomorę z powodu ich seksualnych afer, najpierw posłał aniołów, aby przeprowadzili śledztwo w tej sprawie? W ciągu ostatnich paru lat aniołowie przybywali na ziemię. Byli widziani między ludźmi, mam na myśli ludzi szczerych, obmytych we Krwi, którzy to poznali. Stali tam nawet i pozwolili, żeby im robiono zdjęcia. Tak jest. Anielskie istoty przybywają tutaj, a potem zanoszą wiadomość Ojcu, że grzech tak się nagromadził, że gwiazdy z ledwością świecą. Księżyc i cały świat zataczają się jak pijak, który idzie w nocy. To prawda.

24. Widzę chrześcijan, wybranych, którzy sprzedali swoje pierworództwo w zamian za popularność. Kaznodzieja zamienił Ewangelię na towarzyską wizytę. Zamienił tę staromodną, obmytą we Krwi Ewangelię, na coś intelektualnego, dla ludzi, by głosić intelektualnie, rozmawiać o klubach i sprzeniewierzać Ewangelię. Wielu z nich głosiło na różnych miejscach, wykorzystując Ewangelię do własnych zysków, żeby zdobyć pieniądze. Wielu z nich ma wielkie farmy, samochody i różne rzeczy, których nigdy by nie mieli, gdyby nie te ich własne zyski. To nie odnosi się do wszystkich, więc cieszę się, że są także inni.

Wiecie, co się stało za czasów Ezdrasza, kiedy on zaczął płakać, wołać i krytykować grzech? Wszyscy wybrani, którzy ufali Bogu, zgromadzili się wokół niego. Potrzebujemy dzisiaj mężczyzn i kobiet... Kaznodzieje, gdybyście głosili w swoich kościołach i nazywali grzech grzechem i krytykowali go, wtedy prawdziwi Boży ludzie zgromadziliby się wokół was i pozostaliby z wami. Tak jest. Teraz jest czas, by zawołać i nazwać rzeczy po imieniu, oddzielić dobro od zła. Boże, daj nam do tego odwagę. Pomyślcie, co by mogło się wtedy wydarzyć.

25. Tak jak mówiłem, myślę, że tego poranku słyszałem, jak ktoś mówił, że na jednej z tych wież, z których nas obserwują, zapomniałem, jak się to teraz nazywa, dla samolotów, które przylatują... Niedawno został zrealizowany taki program, o wysłaniu floty trzystu odrzutowców z przyczepionymi od spodu bombami atomowymi i wodorowymi.

Jakiś czas temu pewien chłopak, który pracuje na tym wielkim lotnisku w Shreveport, nawrócił się na zgromadzeniach brata Jacka. On rzekł: „Mamy bomby atomowe, które wiszą tam w hangarach”.

Zapytałem: „Czy ty nie...” I...

„Mam na myśli przy tych samolotach. Codziennie na ćwiczeniach latamy z nimi”.

Zapytałem: „Nie boisz się?”.

Odpart: „Te bomby nie mają w sobie ładunku jądrowego. Ale jesteśmy zawsze gotowi, aby w przeciągu minuty, sześćdziesięciu sekund, zamontować tam ten ładunek jądrowy, napełnić paliwem, aby od razu lecieć z tym do Anglii”.

26. Te wielkie hangary są rozmieszczone wszędzie na oceanie. A teraz mówią Rosji: „Spróbujcie tylko spuścić bombę, jedną bombę atomową na jakiekolwiek państwo członkowskie ONZ-et, a zobaczycie, co się stanie”. Co to będzie? Byłby to najazd na Rosję. A gdyby się tak stało i zaczęliby zrzucać te atomowe i wodorowe bomby, wywołałoby to reakcję łańcuchową i cała ziemia spłonęłaby doszczętnie, po prostu by się stopiła.

Wiecie, że to nie byłoby ani trochę w niezgodności z Pismem. „A ziemia będzie płonąć, a niebo także”. Atomy tej ziemi będą płonąć. Żyjemy w niebezpiecznym dniu. Żyjemy w dniu, gdzie ludzie tej ziemi są przestraszeni na śmierć, wielcy ludzie. Boją się tego, kto wypuści tę pierwszą bombę. Gdy pierwsza bomba zostanie wypuszczona, wtedy wszystko ogarnie chaos.

27. To powinien być najszcześliwszy czas dla chrześcijan. Czas ulegnie zmianie. Starzy staną się młodymi. Ojej! Zniknie śmierć. Nie będzie choroby. Nie będzie już więcej zgromadzeń modlitewnych za chorych czy zgubionych. Bóg przyjdzie i zgromadzi wybranych z czterech wiatrów ziemi pod Swoje skrzydła i na zawsze będziemy żyć i panować z Nim w Jego niebie.

O bracie, siostrze, mój przyjacielu, jeżeli nie jesteś jeszcze tego wieczoru gotowy, niechbyś się przygotował na tę godzinę. Daję ci zaproszenie, abyś tego wieczoru przyszedł do Jezusa Chrystusa i Go przyjął. Wy, którzy postępujecie inaczej i wy, którzy wiecie, że nie jesteście tam, gdzie powinniście być z Bogiem, zapraszam was, a także samego siebie do ołtarza. Zapraszam każdego, nie tylko byś tu stanął, lecz byś pozostał tutaj, aż Bóg oczyści twoją duszę ze wszystkiego, co nie jest na Jego obraz, a ty będziesz mógł odejść stąd, jako nowa osoba; nie z

plastrem na odciski, ale po transfuzji Krwi, która oczyści twoją krew i da ci nowe życie i nową nadzieję. Wyjdź stąd z chrztem Duchem Świętym. Wyjdź stąd, nie krzycząc, nie tańcząc. Nie tak bardzo o to chodzi. Te rzeczy są w porządku. One należą do kościoła i do Biblii. Jednak mówię o Duchu Świętym, o Bożej miłości.

28. Wczoraj rozmawiał ze mną pewien młody mężczyzna. Jego matka, droga kobieta (znam tę kobietę; spotkałem ją raz lub dwa), ona powiedziała do tego chłopca: „Kochanie, chodź tutaj, chcę, żebyś się na to popatrzył. Mam olej na rękach”. Cóż, ja też; gdy się pocę. Powiedziała: „Mam olej na rękach. Co o tym myślisz?”.

Ten chłopak spojrział na swoją matkę i rzekł: „Mamo, chcę się ciebie o coś zapytać?”. Ona chciała, żeby on się za nią pomodlił, aby mogła chodzić bliżej z Bogiem. On rzekł: „Kiedy ten olej pokazał się na twojej ręce, czy zabrało to całe twoje potępienie? Czy dało ci to słodkie przeżycie z Bogiem?”.

Odparła: „Cóż, nie”.

Powiedział: „W takim razie zostawiłbym to w spokoju”.

Tak jest. Och, ten świat, religijny świat... Zielonoświątkowcy wyglądają czegoś fantastycznego. Świat, ten tak zwany wykształcony, świat denominacyjny, szuka jakiegoś rozwiązania, żeby ulepszyć swoją denominację i pozyskać więcej członków, o milion więcej; wiecie, jak to działa. Państwa szukają jakiegoś rodzaju siły policyjnej, która przyprowadzi cały świat do ich kolan i przyniesie sprawiedliwość. Bracie, to nie przychodzi ani przez zielonoświątkowe fantazje, ani przez protestanckie organizacje, ani przez katolicką hierarchię. Nie przychodzi to także przez Pentagony albo odwracanie nowych kartek. To przychodzi przez życie poddane Jezusowi Chrystusowi, przez chrzest Ducha Świętego. Wszystko inne jest złe.

Módlmy się. Poproszę teraz siostrę, aby podeszła do organ albo do pianina.

29. Kiedy się modlimy, niech każdy skłoni swoją głowę i modli się. Zastanawiam się, czy byś teraz nie sprawdził swojego ducha ze Słowem Bożym. Czy jesteś w porządku? Po zgromadzeniu zrobię tak, jak już powiedziałem. Muszę odwiedzić moją teściową, która jest bliska śmierci. Ona umiera.

Wiem, że moi przyjaciele, których odwiedzam, a są bliscy śmierci; ludzie, którzy siedzą w tym zborze... O bracie, siostro, ty też tu podejdź. Powinieneś podejść. Powiecie: „Cóż, wiem bracie Branham, zamierzam uporządkować tę rzecz któregoś dnia”. Jednak już może nie być dla ciebie takiego dnia. Ten może być jedyny.

Co mógł wiedzieć ten człowiek, który wczoraj jechał pickupem ze swoją żoną z Kalifornii do Michigan, do ich nowego domu. Pracował w marynarce

wojennej i właśnie przeszedł na emeryturę. Skąd mógł wiedzieć, że parę minut po tym, jak opuszczą jakiś zajazd turystyczny, jego żona i dziecko będą martwi? Gdzieś powyżej Henryville ich samochód zderzył się z autobusem, a tamten kierowca spowodował, że ich samochód złożył się prawie jak scyzoryk, a ta kobieta i mała dziewczynka zostały zabite. Ufam, że ich dusze były w porządku z Bogiem.

30. Parę tygodni temu pojechaliśmy z bratem Woodem na miejsce, gdzie rozbił się samolot i patrzyliśmy, jak wyciągają kawałki ciał ośmiu mężczyzn, a ich głowy, nogi i ręce były wszędzie porozrzucane. Składali ciało jakiegoś człowieka, z którego wypadały wnętrzności. Był to dobry człowiek, prawdopodobnie jakiś sławny mężczyzna z Chicago. Kiedy tamtego poranku wsiadał do samolotu, zastanawiam się, czy poprzedniego wieczoru nie poszedł do kościoła i nie miał dobrych zamiarów. Czy pastor zrobił wezwanie do ołtarza? Czy krytykował grzech? I ten człowiek miał jakąś szansę. Albo czy wyszedł stamtąd jak zwierzę? Czy ten człowiek był przed obliczem Boga Jego synem?

Pomyślcie o tym, przyjaciele. To jest ważne. To nie tylko jest ważne, lecz jest to najważniejsza rzecz w tej godzinie. Teraz możesz zdecydować. Teraz jest ten czas, żeby podjąć decyzję odnośnie tego życia i tego, co nastanie. Możesz to uczynić teraz, kiedy się modlimy.

31. Ojciec Niebiański, kiedy czytamy w Biblii o tym, co powiedziałeś o grzechu, i o tych, którzy go popełniają i nie wyznają, uświadamiamy sobie, co to znaczy umrzeć, nie znając Boga. Wiemy to z doświadczenia innych, których widzieliśmy, jak odchodzili, a którzy planowali lub zbyt długo to odkładali. Boże, widzieliśmy tych, którzy wyznawali, a nie osiągnęli tego, o czym mówili; tych, którzy zachowywali się jak chrześcijanie, lecz nigdy nimi nie byli; ich życie to udowodniło, a śmierć zmanifestowała.

Ojciec, proszę, abys tego wieczoru przemówił do każdego serca. Panie, ja także wyznaję i przepraszam cię za to, że byłem opieszaly i za tak wiele rzeczy, które mogłem uczynić, a ich nie zrobiłem. Wyznaję błędy tych ludzi. Wyznaję błędy tego narodu. I proszę Cię, Panie, abys był łaskawy. Mam troje małych dzieci, które muszę wychować. A my żyjemy w tym punkcie zapalnym. Boże, nie musimy uciekać. Ty o tym wszystko wiesz. Boże, chcę być w porządku z Tobą. Jednego dnia, jeżeli nie dosięgnie nas bomba atomowa, wtedy dosięgnie nas wypadek samochodowy. Jeżeli nie wypadek, to jakaś choroba. Coś musi nas stąd zabrać.

Jednak jesteśmy tacy szczęśliwi, że jest droga ucieczki. „Imię Pana jest wieżą, chroni się do niej sprawiedliwy i jest bezpieczny”. Boże, niechby tego

wieczoru mój przyjaciel grzesznik, chłopak, dziewczyna, mężczyzna lub kobieta zobaczyli te otwarte drzwi, tę okazję, i wbiegli teraz do Chrystusa.

32. Kiedy mamy skłonięte głowy, czy jest tutaj ktoś, a wiem, że jest tutaj paru takich, kto chciałby, z podniesioną ręką, powiedzieć Bogu: „Wstydzę się mojego życia. Chcę wyznać moje błędy przed Bogiem i prosić Go o wybaczenie”? Podnieś swoją rękę do Boga. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Jest was dużo, bardzo dużo. Tak. Jest także wielu z was, którzy... Niech ci Bóg błogosławi.

Wielu z was tutaj wyznawało chrześcijaństwo przez długi czas i wiecie, że nie dopisaliście w tym, by podporządkować się Bogu. Wiecie, że robicie rzeczy, których nie powinniście czynić, a nie wyznajecie ich, tylko po prostu swobodnie płyniecie z prądem. Oglądacie programy, których nie powinniście oglądać, patrzycie na czasopisma i czytacie książki, których nie powinniście czytać; które nie przystoją chrześcijanom. Mężczyźni i kobiety, słuchacie potwornych, ohydnych, brudnych i sprośnych dowcipów, o których wiecie, że nie powinniście ich słuchać. Wiecie, że były miejsca, gdzie powinniście byli coś powiedzieć, a nie powiedzieliście. Może jesteście winni tego zaniedbania. Czy nie podniósłbyś swojej ręki do Chrystusa, by był ci miłościw i przebaczył ci? Podnieś swoją rękę. Niech cię Bóg błogosławi, młoda damo.

33. Kiedy ta kobieta podchodzi do ołtarza, by wyznać swoje... Podnieś swoją rękę do Boga. Niech ci Bóg błogosławi. To się zgadza, proszę pana. Niech cię Bóg błogosławi. Podnieś swoją rękę. Wiesz, że robiłeś źle. Zastanawiam się, czy masz tego wieczoru odwagę, by spotkać się ze mną tu przy ołtarzu. Uklękniemy wokół i powiedzmy: „Boże, bądź nam wszystkim miłościw. Potrzebujemy Ciebie”. Niech cię Bóg błogosławi, proszę pani.

Widzę te młode kobiety, kiedy przychodzą i płaczą. One mają całe życie przed sobą. Są teraz na skrzyżowaniu. Są ofiarami okoliczności. Co... Czy uświadamiacie sobie, starzy mężczyźni, że nasi synowie mają dziesięć razy więcej pokuszeń niż my, kiedy byliśmy chłopcami? Siostrzo, czy sobie uświadamiasz, że twoja córka ma dziesięć razy większe pokuszenie niż ty, kiedy byłaś dziewczyną? A co będzie z jej córką? Spójrzcie na te rzeczy, na obrazy, które maluje diabeł. O, jakże potrzebujemy się modlić.

Teraz zwrócimy się znowu do was. Bracie, czy wiesz, że nie modlimy się nawet połowę z tego, co nasi ojcowie? Pastorze, czy wiesz, że nie spędzamy tyle czasu na kolanach, co dawni pastory? Kobiety, czy uświadamiacie sobie, że nie prowadzicie i nie modlicie się wieczorem ze swoimi córkami, tak jak czyniły to wasze matki? I co teraz z tym zrobimy? Kto jest winny? My jesteśmy winni. Nie możemy tego ominąć; jesteśmy winni. Ja jestem winny. Jestem winny tego, że

nie wykonuję Bożej pracy, tak jak powinienem. Wyznaję, że jestem w błędzie. Proszę Boga, aby był dla mnie łaskawy.

34. Patrząc i widząc te okazje, które przeoczyłem z powodu nieistotnych spraw, małych, dawnych, błahych rzeczy, które nic nie znaczyły. Wstydzę się przed wami jako kaznodzieja Ewangelii. Pokutuję przed Bogiem i proszę Boga, by mi to przebaczył, a także zbór, by mi przebaczył, że byłem taki opieszali w Bożej pracy. Przez Bożą łaskę i z Jego pomocą, nie będę słuchał tego, co... Każdy ci mówi, co masz robić. Oni mają program i mają też coś do roboty dla ciebie. To bzdura. Ja znam program Boży; on jest zapisany tutaj w Biblii. Wstydzę się samego siebie jako kaznodzieja Ewangelii. Milion dusz zdobytych, a ja powinienem mieć ich dziesięć milionów. Zostałem bardzo z tyłu.

A co z tobą? Ile dusz pozyskałeś, odkąd przyszedłeś do Chrystusa? Chrześcijaństwo podąża od jednego do drugiego. Ile dusz zdobyłeś, odkąd jesteś chrześcijaninem? Jeżeli nie pozyskujesz dusz, jesteś winny. Jesteś bezpłodny. Przyniosłeś hańbę swojemu zborowi i Ewangelii. Ilu ludzi uczęszcza na wieczorne zgromadzenie modlitewne w środę? Jeżeli tego nie czynisz, powinieneś wstydzić się przed Chrystusem. Jesteś winien i twoje miejsce jest przy ołtarzu. Zapraszam cię, żebyś przyszedł tutaj razem ze mną do pokuty. Skłońcie swoje głowy i pozostańcie tak przez minutę, ponieważ czuję swoją winę i chciałbym pokutować. Skłoń tylko swoją głowę.

35. Nasz Niebiański Ojciec, klękam przy tym ołtarzu i proszę o przebaczenie za moje zachowanie. Proszę o przebaczenie grzechów tych, którzy są wokół ołtarza. Proszę o przebaczenie dla tego zboru, dla ciała, całego ciała wierzących tutaj w kraju i za granicą. Proszę Cię o łaskę, kiedy jesteśmy tak opieszali w rzeczach związanych z Królestwem. Proszę Cię, abyś odpuścił nam nasze grzechy i zabrał te przewinienia. Przebacz nam, że jesteśmy tacy głupi... Jakże jesteśmy w potrzebie. Jakże ćwiczymy się w tych cielesnych sprawach i czynimy rzeczy, których nie powinniśmy czynić. Zgrzeszyliśmy przed Tobą.

Ojciec, widząc na tym niedzielnym wieczornym zgromadzeniu wstydzącego się Biblijnego proroka, my także wstydzimy się dziś wieczorem. Wstydzę się przed Tobą z powodu grzechów ludzi. Panie, wstydzę się ludzi, mojego narodu, moich ludzi, widząc te młode kobiety, które chodzą po ulicach i zachowują się tak, jak się zachowują, widząc prostytutkę i młodych mężczyzn, żyjących różnego rodzaju życiem... Zostają w domu, zamiast iść do zboru, czytają stare czasopisma, których nie powinni czytać, oglądają niecenzurowane programy, słuchają brudnych żartów z Hollywoodu, słuchają tej starej muzyki boogie-woogie, którą diabeł przygotował dla człowieka, który jest chory umysłowo i ma nieczyste sumienie. Jest to narzędzie diabła, by inspirować jego czyny...

36. O Boże, wstydzę się, że nie krytykuję tego tak, jak powinienem. O Boże, zabierz moje przewinienie. Proszę Cię o to. Proszę, żebyś przebaczył tym ludziom, którzy tutaj są. Przebaczone nam wszystkim. Pomóż nam, abyśmy wstali od tego ołtarza jako nowi mężczyźni i kobiety. Pomóż nam, abyśmy od teraz chodzili tak, jak powinni chodzić chrześcijanie. Pomóż nam, abyśmy mogli odłożyć na bok każdy ciężar i grzech, który nas z taką łatwością nęka, żebyśmy mogli biec z cierpliwością w tym biegu, który jest przed nami i abyśmy patrzyli nie na telewizję czy na rzeczy tego świata, lecz na Sprawcę i Dokończyciela naszej wiary, na Pana Jezusa Chrystusa, który nie patrzył na hańbę krzyża i zniósł to dla nas... I wziął to bez narzekania, żeby mógł poświęcić ludzi Swoją Krwią. Oczyść nas od wszelkiej nieprawości i uczyn nas Swoimi dziećmi tego wieczoru i przyjmij naszą modlitwę pokuty. Daj nam, Panie, pokój i radość.

37. A kiedy będziemy już w łóżkach, rozmyślając o dzisiejszym zgromadzeniu, niechbyśmy pomyśleli o stanie tego świata, który nam tego wieczoru odśloniła Biblia. Kiedy będziemy o tym myśleć, niechbyśmy zaczerwienili się na twarzy. A niechbyś Ty zesłał pokój i radość do każdego serca. Pokutujemy przed Tobą, Panie, przy tym ołtarzu. Boże, dopomóż też mi, kiedy będę głosił. Przez wiarę modlę się, by była to Twoja wola, aby wiele, wiele, wiele setek ludzi zostało pozyskanych dla Ciebie. Pomóż mi mieć wiarę i odwagę, kiedy kroczę naprzód, abym nie patrzył się na nikogo, tylko na Ciebie, Sprawcę i Dokończyciela naszej wiary. Spraw to, Boże.

38. Przebaczone każdemu diakonowi w tym zborze. Przebaczone pastorowi. Przebaczone zwykłym członkom. Przebaczone im wszystkim ich grzechy. Przebaczone nam, Panie. Przebaczone każdemu nieznanemu w naszych bramach. Niechbyśmy odczuwali wpływ Ducha Świętego na nasze życie, ponieważ tego wieczoru unizamy się przed Tobą, pokutując z głębi naszych serc. Przyjmij nas i uczyn skromnymi, niewinnymi, poświęconymi, pokornymi ludźmi w służbie dla Ciebie. Udziel nam tego błogosławieństwa, kiedy dajemy... i skłaniamy nasze głowy i serca przed Tobą. Prosimy o to w imieniu Twojego Syna, Pana Jezusa. Amen.

Jestem, Panie, Twój! Tyś mnie zbudził z snu,  
Miłość Twa napełnia mnie,  
Lecz odczuwa wciąż moje serce tu,  
Że ma głębiej poznać Cię.  
Panie, bliżej, bliżej ciągnij mię  
Na krzyż w głębię śmierci Twej!  
Panie, bliżej, ciągnij mię,  
Bym ja w Twoim sercu żył!

39. Tego wieczoru przy ołtarzu, wśród moich braci tutaj, cieszę się, że widzę mniej więcej tyle samo mężczyzn co kobiet. Zazwyczaj kobietom szybciej łamie się serce. Jest w nich coś, co może być łatwo dotknięte, bo są kobietami. Są kobietami i można je przez to dotknąć. Jednak cieszę się, że mogę zobaczyć, jak Duch Święty potrafi także dotknąć się mężczyzn i przyprowadzić ich do ołtarza.

Zastanawiam się ilu z tych, którzy uklękli wokół ołtarza, czuje, że poświęciło się dla Boga, i że od tego wieczoru będzie żyć lepszym życiem przez łaskę Bożą i będzie czynić więcej dla Królestwa Bożego i Jego spraw? Jeżeli jesteście blisko ołtarza, podnieście swoją rękę do Chrystusa i powiedzcie: „Teraz wierzę, że pokutowałem”. Niech was Bóg błogosławi.

Ilu z was siedzących tam odczuwa, że pokutowało, i że chce czynić lepiej? Niech was Bóg błogosławi. Teraz powstańmy. Wy, przy ołtarzu, jeżeli chcecie, możecie się odwrócić. Wy, przy ołtarzu, podnieście swoje ręce, jeżeli jest to waszą modlitwą, by iść dalej. Czy podniesiecie ręce w kierunku tych, którzy są wśród publiczności? W porządku. Teraz wy, tu przy ołtarzu, podnieście swoje ręce... Pragniecie także ich modlitw, żeby Bóg nam dopomógł. Niech Pan Jezus nas błogosławi.

40. Nie zapomnijcie o niedzielnym wieczornym zgromadzeniu. Czy chcesz coś powiedzieć, bracie Neville? [Brat Neville mówi – wyd.] Wtorek i środa wieczorem... Gdzie jest ta misja? Czy to... 1628 West Market, w nadchodzący wtorek i środę wieczorem. A później w sobotę i niedzielę będę w Madisonville, w Kentucky, w tamtejszym audytorium. Potem jedziemy do Nowego Jorku.

Powodem, dla którego szybciej kończymy, jest moja teściowa, która jest bardzo, bardzo chora i oni mnie wzywają. A teraz... Czy chcesz coś powiedzieć, bracie Neville? Nic. Skłońmy na chwilę głowy. „Z Bogiem bądźcie”. Śpiewajmy to powoli.

Z Bogiem bądźcie, aż się zejdziem znów!

\*\*\*